

Sublokator, Improwizowany atak depresji

Państwo wybaczą, lecz państwa
to nie zaboli, nie zakłuje.

Wszelkie bodźce ograniczą się jedynie
do miłego odczucia lekkości w okolicach odbytu.
Takiego łaskotania, co się okaże niezbyt nachalnym,
a momentami może nawet
sprawić przyjemność.

Potem to będzie coś,
jakby ezoteryczna podróż pod kanałem La Manche,
soczysta glista łamiąca się w pół.
Zapraszam i potwierdzam:
strach jest nieodmienny.
Żadnej przypadkowości.
Jego typografia jest wam przecież nieobca.
Raz za razem rozbije się o burty waszych twarzy.

Państwo są przecież ludzkie,
są światłoczułe, a nadto światłolubieżne.
Nie skracać, a stymulować -
ostatnia rada dla państwa.